

**WARUNKI PRENUMERATY:**  
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośnikiem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

# SŁOWO

# CZĘSTOCHOWSKIE

**CENY OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

ennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rc 1. Nr. 186.

Niedziela 25-go października 1931 roku.

P.K.O. Nr. 307.955

## Na pomoc bezrobotnym!

Do najbardziej palących kwestyj dzisiejszego kryzysu gospodarczego należy kwestia bezrobocia i wiążąca się z nią sprawa pomocy materialnej dla bezrobotnych. Ogrom kryzysu i jego światowy charakter zmusza narody do rozwiązywania tych problemów zapomocą własnych sił i rozporządzalnych środków. Przetrzymanie kryzysu i opanowanie najważniejszych zagadnień, które on wywołuje, zależy w wielkiej mierze od postawy i siły samobrony społeczeństwa.

Jest rzeczą jasną, że tylko wspólny i zorganizowany wysiłek całego narodu może stępić ostrze bolesnych następstw strasznego kryzysu. Tylko wówczas wyjdziemy obronną ręką, jeżeli pojmemy należycie całą doniosłość bieżących wypadków i wykrzeszemy z siebie jak największą ilość energii i zapału do poświęceń z pomocą najbardziej kryzysem dotkniętym, t. j. bezrobotnym.

W sprawie pomocy dla bezrobotnych akcja samego Rządu nie wystarczy. W pracy tej musi wziąć udział całe społeczeństwo.

Jak w chwili niebezpieczeństwa, zagrożającego krajowi ze strony wroga — postulatem naczelnym jest hasło: „wszyscy zdolni do noszenia broni na front” — tak dzisiaj hasłem takim musi być: „wszyscy, którzy pracują, na front pomocy dla bezrobotnych”.

Wierzmy, że Częstochowa, która sama przez się jest wielkim centrem siły moralnej narodu, ze względu na Jasną Górę, zaświeci w tym wypadku przykładem i że nie znajdzie się tutaj ani jeden człowiek pracujący, któryby nie ustąpił setnej części swego zarobku na pomoc głodującej braci.

Fundusze, działającego na terenie naszego miasta Komitetu, muszą być stale zasilane i odnawiane. Wysokość zarobku, pozycja społeczna, przynależność partyjną — nie mogą być hamulcem i usprawiedliwieniem dla nikogo.

Ten, który zarabia tylko na suchy kawałek chleba dla dzieci, niech pamięta, że są dzieci, które daremnie wyciągają ręce do ojca i matki i o ten suchy kawałek chleba. Ten zaś, który opija we wszystkie, niech pomni na to, że wielu tych, którym dziś rozpacz mgłą zasłania oczy, to bohaterowie, którzy bronili życia i mienia narodu w chwili, gdy wróg nam zagrażał i wykuwali fundamenty pod gmach naszej wolności. A więc pomoc im okazana, to nie zwykła ofiara, to wielki dług wdzięczności, to małe zadośćuczynienie za ich poświęcenie i krwawy trud. Ziemia polska bogata jest i dla wszystkich swych dzieci dostatkiem dostarcza zboża. Trzeba nam tylko przemóc instynkt egoizmu siłą i mocą miłosierdzia chrześcijańskiego, a i wówczas nie będzie ani jednego człowieka w Polsce, dla którego kęs suchego chleba i łyżka ciepłej stawy są najwyższym symbolem szczęśliwości. Niech w miejsce tego tworzy się w sercach naszych współbraci pomieszczenie dla innych, wyższych, kulturalnych wartości. Ufamy, że nie znajdzie się nikt taki, którego nie wzruszą — żalony płacz głodnych dzieci, westchnienia i skargi udręczonych matek, głucha rozpacz ojców. Spieszmy więc szybko z datkami na rzecz Powiatowego Komitetu dla spraw bezrobocia w Częstochowie. Podwójnie daje, kto prędko daje!

J. D.

**W poniedziałek, dnia 26 października 1931 roku o godzinie 9 rano w kościele Ś-go Jakóba, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę**



**D-ra KAZIMIERZA OKUSZKI**

na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

**Tymczasowy Zarząd m. Częstochowy.**

## Z SEJMU.

Zmiana regulaminu sejmowego przyjęta przez posłów BBWR.

**WARSZAWA.** Wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniła w całości dyskusja nad wnioskami regulaminowymi, które we wtorek rozpętały wielką burzę. Wnioskowi idą w kierunku skrócenia czasu przemówień poselskich.

Podczas gdy przemawiali pierwszy mówcy, w kulisach stało się wiadomym, że marszałek Światłowski konferuje z przedstawicielami opozycji i proponuje w imieniu B.B. kompromis, polegający na tym, że przemówienia poselskie mogą być ograniczone do minut 15 tu na podstawie decyzji marszałka, a nie, jak pierwotnie proponował klub B.B., na podstawie inicjatywy i decyzji większości sejmowej. Po jakimś czasie stało się wiadomym, że opozycja tego kompromisu nie przyjmuje.

W dalszej rozprawie nad regulaminem zabierają głos posłowie Thon (koło żyd.) Krysa (Str. Lud.) Roguszczyk (N. P.R.) P. Czetwertyński (Kl. Nar.) nawiązuje do wtorkowego przemówienia p. Cara w sprawie regulaminu i oświadcza:

„Staję na stanowisku przyznania inicjatorom tych zmian bezinteresownych i czystych intencji, że chodzi istotnie o usprawnienie prac Sejmu. Co się tyczy przemówienia p. Cara, to naturalnie nie ma bardziej przekonującego, jak dane. P. Car wziął regulamin Izby francuskiej i powiedział, że jest tam instytucja, której w naszym regulaminie nie ma, mianowicie instytucja mandatarjuszy i tylko ci mandatarjusze od grup, posiadających więcej, niż 50 członków, mogą przemawiać więcej, niż 50 minut. I że wobec tego u nas, gdyby to istniało, mogliby przemawiać tylko dwa kluby. Okazało się jednak, że tak nie jest, że w parlamencie francuskim każdy przedstawiciel najmniejszej nawet grupy ma prawo przemawiać po godzinie, a a grupy, liczące więcej niż 50 członków, mają prawo przemawiać tyle razy, ile razy 50 mieści się w danej liczbie posłów, która grupa reprezentuje”. (P. Rybarski: P. Car miał regulamin w ręku i tak go czytał. Wrzawa).

W dalszym ciągu przemówienia p. Czetwertyński wypowiada się przeciw zmianom regulaminu, oświadczając w końcu, że klub jego w głosowaniu udziału nie wzięnie.

**Parlamentaryzm przestał istnieć P**

Po oświadczeniach p. Ładygi (Ukr.) i Tempki (Ch. D.) zabiera głos p. Żuławski (PPS), który oświadcza:

„Parlamentaryzm polski przestał istnieć rok temu. Sejm obecny — bez względu na taki, czy inny regulamin — nie ma charakteru reprezentacji ludności.

Nie jest Sejmem. Czuje to ludność, zaczynać czuć i Panowie, gdy wstajecie na komendę z uczuciem niesmaku. Już w waszej prasie mówi się o tem, że „Sejm zeszedł do roli kosztownego aparatu urzędniczego”.

**„Oskarżam” p. Trąpczyńskiego.**

Z kolei wchodzi na trybunę p. Trąpczyński (Kl. Nr.) i oświadcza między innymi:

„W swoim czasie wyraziłem nadzieję, że posłowie w przeciwnikach politycznych nie będą widzieli wrogów. Dziś jesteśmy od tego dalej, niż kiedykolwiek, bo my ze stanowiska ludzkiego nie możemy mieć nic wspólnego z tymi, którzy w głosowaniu aprobowali sprawę brzeską. (P. Polakiewicz: A pan, jako marszałek brał udział w nabożeństwie za mordercę pierwszego Prezydenta. Jak Pan to wytłumaczy?). To jest absolutna nieprawda, gdzie to było kiedyś? (Wielka wrzawa). Korzystałem z tej sposobności, aby uroczystie zapewnić, że wiem, jakobym był na nabożeństwie za Nieświadomskiego, jest absolutnie nieprawdą. (Wielka wrzawa, głosy: Wstyd, hańba).

Panowie z większości zapewne jeszcze nieraz weźmiecie się do poprawiania regulaminu, dla porządku jednak powinniście wykreślić to pierwsze zdanie z art. 11, że zadaniem marszałka Sejmu jest stanąć na straży godności i praw Sejmu. Ten przepis stał się bezprzedmiotowym”.

**Obrona p. Paschalskiego.**

P. Paschalski (B.B.) dziwi się, dlaczego P.P.S. nie wychodzi z Sejmu, skoro uważa, że tego sejmku nie ma. W dalszym ciągu mówca stwierdza, że wnioski regulaminowe B. B. znalazły większość w komisji regulaminowej, a w końcu proponuje następującą zmianę we wnioskach B. B. (jak już mówiliśmy zmiana ta miała być podstawą kompromisu).

„Przemówienia posłów nie mogą trwać dłużej, niż godzinę. Marszałkowi służy prawo ograniczenia przemówień do oznaczonego przez siebie czasu, jednak nie poniżej 15 min., a po jego upływie do odebrania mówcy głosu”. W związku z tem unadają pierwsze 4 punkty wniosku BB. (Głos: Rejterada).

**P. Car prostuje.**

P. Car (BB.) kwestionuje informacje p. Czetwertyńskiego co do regulaminu parlamentu francuskiego, nazywając je oszczerstwem. Przy tej sposobności p. Car odczytuje po francusku komentarze do regulaminu, w czym kilkakrotnie przyrzuca mu p. Stroński.

**P. Czetwertyński pozostaje przy swoim.**

Odpowiada p. Carowi p. Czetwertyński, dowodząc na podstawie tekstu francuskiego, że to p. Car się myli, gdyż tłumaczy słowo fraction jako partię, gdy chodzi tu o utłamek. W końcu zastrzega się p. Czetwertyński przeciw temu, jakoby zarzuty jego były oszczerstwem.

**Duch Sanojcy.**

Zabiera głos w sprawie osobistej p. Polakiewicz, który oświadcza:

„W roku ubiegłym na Komisji Budżetowej p. Sanojca podczas przemówienia p. Trąpczyńskiego, rzucił pod jego adresem uwagę: Pan, jako marszałek Senatu brał udział w nabożeństwie za mordercę Prezydenta. P. Trąpczyński na to nie zareagował. (Wrzawa. P. Żuławski: Tego, co mówi p. Sanojca, nikt nie bierze pod uwagę. P. Rybarski: Trąpczyński i Sanojca! Wobec dzisiejszego uroczystego oświadczenia p. Trąpczyńskiego, które chce przyjąć z dobrą wiarą i szczerze mówię, cieszyłbym się bardzo, gdyby twierdzenie pańskie było prawdziwe. (P. Trąpczyński: Co to jest?), ale wobec wiary, jaką darzę również mego kolegę, p. Sanojcę. (P. Trąpczyński: Wypraszam sobie porównanie mnie z Sanojcą) skieruję sprawę do Sądu Marszałkowskiego”.

**Opozycja opuszcza salę.**

Po przemówieniu referenta Podolskiego marszałek przystępuje do głosowania. Po odrzuceniu wniosku o odesłanie zmian regulaminowych do komisji, przedstawiciele wszystkich klubów, z wyjątkiem BB. opuszczają salę, przyczem posłowie PPS. śpiewają: „Gdy naród do boju”.

**Zmiany regulaminowe przyjęte.**

Marszałek poddaje pod głosowanie zmiany regulaminowe, proponowane przez BB. (z poprawką p. Paschalskiego), które zostają przyjęte. Po odrzuceniu wniosku Ch.D. w sprawie pomocy specjalnej dla bezrobotnych na G. Śląsku marszałek zamyka posiedzenie, wyznaczając następne na najbliższą środę.

**Opozycja ustępuje z przyzdyjmu Sejmu.**

**WARSZAWA.** — Wczoraj po posiedzeniu Sejmu wice-marszałek Czetwertyński wystosował do marszałka Światłowskiego list, w którym komunikuje, że wobec przyjęcia przez większość Izby zmian w regulaminie sejmowym, składa piastowany przez siebie urząd wice-marszałka Sejmu.

Również posłowie Kordecki z Klubu Narodowego i Pobożny z Ch D. zgłosili, jako sekretarze Izby, rezygnację ze swych stanowisk w przyzdyjmu.

**Nie zapominać o bezrobotnych!!!**



## Bezczelność Prusaków gdańskich.

Zdrada stanu nazywają wystąpienie posła Czarneckiego, który przedstawił nagą prawdę o położeniu ludności polskiej w Gdańsku.

GDANSK. Z powodu odczytu, jaki swego czasu wygłosił w Krakowie poseł na sejm gdański, architekt erasm Czarnecki, cała prasa gdańska podała jedno-brzmiały komunikat, który pochodzi z pewnością z biura prasowego senatu; w komunikacie tym oskarża się posła Czarneckiego o przedstawienie sytuacji mniejszości polskiej w Gdańsku w sposób kłamliwy oraz o zdradę stanu, przez rozsiewanie kłamstw o Gdańsku i publiczne krytykowanie polityki Wolnego Miasta.

Odczyt posła Czarneckiego o sytuacji mniejszościowej w Gdańsku uważany jest przez oficjalne czynniki gdańskie jako zdrada stanu, a odczyty posłów niemieckich do sejmu gdańskiego, wygłaszane w Niemczech, napastujące stale w ordynarny sposób Polskę, określane są jako wielkie zasługi wobec Gdańska.

Jak z powyższego wynika, hakatyści gdańscy chcą rozpętać nową walkę z żywołem polskim, czepiając się tymczasem zasługowanego dla sprawy polskiej posła Czarneckiego.

## Ślady katedry księcia Witolda.

WILNO. W podziemiach katedry wileńskiej odkryto zręby katedry wielkiego księcia Witolda. Odkopano słup ośmiokątny, stanowiący część filaru drugiej katedry Witoldowej. Pierwsza, drewniana katedra została zbudowana przez króla Jagiełłę, druga, utrzymana w gotyku — przez ks. Witolda, trzecia barokowa, czwarta i obecna w stylu neoklasycyzyzm. Około filaru odkopanego projektują urządzać studzienkę, aby można było oglądać kolejność rozbudowy katedry wileńskiej.

## Wołyn zrywa z prawosławiem.

KOBYRŃ. Wśród ludności prawosławnej w Kobryniu, w woj. poleskim, będącej potomkami przemocą nawróconych na prawosławie unitów przy pomocy kozackich nahażek za rządów moskiewskich, budzi się silny ruch za powrotem do unji, czemu przeciwstawiają się usilnie popi prawosławni, używając wszelkich argumentów, byle tylko ludność tę zachować przy prawosławiu.

Ruch ten spotęgował się ostatnio z powodu zatargu ludności prawosławnej z miejscowym popem prawosławnym Dinkowem, który sprzedał żydom plac cerkiewny, w pobliżu cerkwi św. Mikołaja do budowy kamienicy, czemu sprzeciwili się parafianie. Wystosowali oni protest do wojewody poleskiego i zbudowali na sprzedanym gruncie krzyż, poświęcając go ku upamiętnieniu wskrzeszenia Polski.

Pop Dinkow usiłował usunąć krzyż, lecz parafianie zaprotestowali przeciwko temu i wyjęty już krzyż osadzili ponownie w ziemi. Pop zwrócił się do policji, w jej obecności krzyż usunął i wywiózł na cmentarz za miastem. Kilka osób z pośród prawosławnych, którzy przeciwstawiali się czynnie usunięciu krzyża, policja aresztowała.

Wskutek tego parafianie oświadczyli, że tworzą parafję unicką. Kiedy ta groźba nie pomogła, nie wpuszcili oni proboszcza do cerkwi i zamknęli ją własnymi kłódkami.

## Siekierą porąbał 5 osób.

WILNO. — Na folwarku Soliszki, w gminie drewnieckiej, mieszkaniec tego folwarku, Antoni Włodow, dostał nagle ataku furji i począł niszczyć mieszkanie.

Następnie, porwawszy siekiere, rzucił się na swego młodszego brata Jana, zadając mu kilka ciosów w głowę. Obecna w czasie tego zajścia matka furjata, ratując swego młodszego syna, usiłowała mu wyrwać siekiere, lecz sama została ugodzona dwoma ciosami.

Krzyk rannych zaalarmował sąsiadów, którzy wspólnymi siłami warjata obezwładnili. W czasie walki ranne zostały jeszcze trzy osoby. Rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

## Szkoła tańców baletm. K. KOSTECKIEGO

w lokalu własnym ul. Waszyngtona 6.  
Uczy ostatnich nowości sezonu: „Rumba“, „Tango-Argentino“, „Fox-Step“, „Walc-boston“ i inne w kompletach i pojedynczo.  
Zapisy na kursy I—II—III—IV i MAZURA codziennie od 10 rano do 9 wieczór.  
Lekcje praktyczne w soboty od godz. 8-jej, w niedziele i święta od 7 wiecz.

## DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON“ II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następnych. — Najnowsze arcydzieło filmowe Paryża.

## JAKI OJCIEC, TAKI SYN

Wspaniały komedjo — dramat, według utworu scenicznego LEOPOLDA MARCHAND  
W roli głównej mistrz ekranu i żywego słowa, dystygnowany Adolf Menjou

Nad program Pierwsze polskie dodatki dźwiękowe: 1) Panna Mania gra na manolinie w wyk.: ZULI POGORZELSKIEJ, ADOLFA DYMZY I CHÓRU DANA 2) Pi-jackie Tango wyk CHÓR DANA Program uzupełni Oryginalny amerykański dodatek kreskowy „Miki w Meksyku“ o wspaniałym podkładzie muzycznym

Ceny miejsc: Krzesła part. 1 zł. i 1.20 gr. Łoże part. zł. 1.50. Balkonowe zł. 2.

## Laval w Ameryce.

Premjer Francji wierzy w korzystne dla świata wyniki narad w Białym Domu. Narady Laval z Hooverem odbędą się bez świadków.

WASZYNGTON. Podczas podróży z Nowego Jorku do Waszyngtonu przyjął Laval na dworcu kolejowym w Filadelfji przedstawicieli prasy, między nimi i przedstawiciela „United Press“. W jadalni specjalnego swego wagonu oświadczył Laval zebranym: „Przyjęcie, jakiego doznałem w Nowym Jorku, utwierdza mnie w moich nadziejach, że narady w Waszyngtonie będą z korzyścią tak dla naszych obydwu krajów, jak i dla całego świata. To, co wiem o charakterze prezydenta Hoovera i to, co świat wie o moim charakterze, upoważnia mnie do powiedzenia, że nie usuniemy zapewne wszystkich trudności świata, lecz będziemy równi bezstronnością i najlepszą wolą“.

Po przyjeździe do Waszyngtonu był Laval na dworcu oficjalnie witany. Oddział piechoty, jako honorowa gwardja, powitał go honorami wojskowymi.

## Ewolucja poglądów.

WASZYNGTON. Specjalny wysłannik agencji Havasa stwierdził istotną ewolucję, jaka się dokonała w kierowniczych kołach amerykańskich w kierunku większego zrozumienia potrzeb Francji w dziedzinie rozbrojenia. Wydaje się, że sekretarz stanu Stimson jest skłonny

przyłączyć się do zasady ściślejszej współpracy pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi w celu utrzymania pokoju.

Rozmowy prezydenta Hoovera z premierem Lavalem odbędą się bez świadków, jedynie w obecności dwóch tłumaczy. Myśl zwolania mieszanego zebrania rzeczoznawców została odrzucona.

Hoover i Laval porozumiewają się przy pomocy tłumaczy.

WASZYNGTON. Wczoraj przed południem francuski prezes rady ministrów, Laval, złożył wizytę sekretarzowi stanu, Stimsonowi, następnie prez. Laval złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Dzień wczorajszy głównie wypełniła konferencja z prezydentem Hooverem, na której obaj mężowie stanu omawiali sprawy natury politycznej i gospodarczej. Przy wymianie zdań pośredniczy tłumacz, ani bowiem prez. Hoover nie zna języka francuskiego, ani prez. min. Laval nie zna języka angielskiego. Prasa, w tem przedstawiciel „United Press“, została zaproszona dopiero na niedzielę na wielką konferencję prasową, w czasie której mają być zakomunikowane niektóre szczegóły, dotyczące tej konferencji o światowym znaczeniu.

## Zatarg chińsko-japoński.

Rezolucja Rady Ligi Narodów. Chiny i Japonia wobec uchwał genewskich. Nowa republika w Mandżurji. Krwawe walki pod Mukdenem.

GENEWA. Odbyło się tu publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu japońsko-chińskiego. Briand przedstawił tekst rezolucji, która została uzgodniona przez wszystkich członków Rady z wyjątkiem Japonji i Chin.

Rezolucja wzywa rząd japoński, aby rozpoczął niezwłocznie ewakuację Mandżurji i zakończył wycofywanie wojsk c-kupacyjnych do następnej sesji Rady. Rada Ligi wzywa rząd chiński aby użył wszystkich środków, celem zabezpieczenia życia i majątku Japończyków, osiadłych w Mandżurji. Rządy Japonji i Chin powinny wyznaczyć niezwłocznie delegatów, dla omówienia technicznej strony ewakuacji. Po skończeniu ewakuacji Japonja i Chiny mają rozpocząć bezpośrednie rokowania w sprawach, wynikłych z zatargu. Rada Ligi uważa, że najlepszym sposobem załatwienia spornych spraw będzie utworzenie mieszanej komisji rozjemczej.

Briand zaproponował następnie, aby Rada Ligi odroczyła się do 16 listopada; prezydent Rady, jeśli zajdzie potrzeba, może zwołać posiedzenie Rady wcześniej.

Delegaci Japonji i Chin oświadczyli, iż nie mogą zająć stanowiska wobec powyższych uchwał, wskutek czego Briand wyznaczył termin następnego posiedzenia Rady celem wysłuchania opinii rządów tych państw. (ATE).

Rząd japoński nie może akceptować terminu ewakuacji.

NANKIN. Rząd chiński kategorycznie zakazał wszelkich wystąpień antyjapońskich przeciwnych prawu.

TOKJO. Rząd japoński miał oświadczyć, iż uzależnia zgodę na ewakuację Mandżurji od bezpośrednich rokowań z Chinami i pod żadnym warunkiem nie może akceptować terminów ewakuacji, wyznaczonych przez Radę Ligi.

Republika Taonau wypowiada wojnę wielkorządcy Mandżurji.

LONDYN. W Taonau (płn. Mandżurja) powstała nowa niepodległa republika z gen. Iczynem na czele. Posiada on 50.000 żołnierzy i wypowiedział wojnę wielkorządcy Mandżurji Czang-Sue Ljangowi.

Japończycy walczą z maruderami chińskimi.

LONDYN. W odległości 50 kilome-

trów na północ od Makdena doszło do krwawej bitwy między silnym oddziałem wojsk japońskich i 2.000 żołnierzy chińskich, zwolnionych z wojska. Chińczycy wysadzili w powietrze linję kolejową i przecięli połączenia drutowe. Po obu stronach padło 100 zabitych i wielu rannych. Japońska agencja telegraficzna Shinbun Rengo donosi, że Chińczycy wysadzili w powietrze japoński pociąg pancerny. Trzy wozy zostały zniszczone, 5 żołnierzy japońskich zostało zabitych, 6 odniosło ciężkie rany.

Z Szanghaju donoszą, iż wojska chińskie ostrzeliwały samolot japoński, który leciał wzdłuż linii kolejowej. Samolot japoński po ostrzeliwaniu rzucił kilka bomb. (ATE).

## Z różnych stron w kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji p. premiera Aleksandra Prystora, posła R. P. w Pradze Grzybowskiego i gen. Konarzewskiego.

— Prezes B. G. K. Dr. Górecki wyjechał wraz z dyrektorem dep. ogólnego drem Leonem Baryszem do Gdańska, gdzie weźmie udział w posiedzeniu „British and polish trade bank“.

— Min. Kuehn zapadł na grype i z polecenia lekarzy przez kilka dni nie będzie opuszczał łóżka. P. ministra zastępuje wicemin. Czapski.

— W piątek odbył się w Warszawie pogrzeb s. p. prof. dra Franciszka Krzyształowicza, b. rektora uniwersytetu warszawskiego. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odprawione zostało w kościele św. Karola Borom. na Powązkach, poczem zwłoki zostały złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu powązkowskim.

— We wsi Janów, pod Sieradzem 49-letni Michał Słowiński utrzymywał zakazane stosunki ze swoją 14-letnią córką. Przyłapany przez żonę, poczuł wyrzuty sumienia. Zbudował sobie szubienicę i sam się na niej powiesił.

— 1500 zł., 11 dolarów padło łupem nieznanym sprawców, którzy włamali się do kancelarji dra Grafa w Kętach. Złoczyńcy dokonali zbrodniczego czynu po rozpruciu kasy ogniотrwałej, poczem zbiegli. Policja za opryszkami wszczęła energiczny pościg.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK

Niedziela 25 października: Kryspina i Kryspiniana.

Wschód słońca: g. 6.17 Zachód g. 16.25  
Długość dnia 10 godz. 10 m.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: St. Rynek, Kościuszki.

**Święto Chrystusa Króla.** W niedzielę 25 b. m. jak już niejednokrotnie donosiliśmy odbędzie się z okazji święta Chrystusa Króla pochod organizacyjny i stowarzyszeń ze sztandarami i orkiestrami z placu Katedralnego, o godz. 19 zaś uroczysta Akademia pod protektoratem J. E. ks. biskupa dra Kubiny w gmachu „Panoramy“. Szczegóły uroczystości podaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma.

**Żałobne nabożeństwo za duszę s. p. dr. Okuszk.** Staraniem Tymczasowego Zarządu Miasta odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., o godz. 9 rano, w kościele św. Jakóba żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. dr. med. Kazimierza Okuszki, zmarłego niedawno w Warszawie b. długoletniego lekarza w Częstochowie i zasłużonego pracownika na niwie społeczno-narodowej. Tymczasowy Zarząd Miasta zaprasza na to nabożeństwo krewnych, przyjaciół i znomych zmarłego, który cichą pracą zasłużył się sprawie polskiej.

**P. Pułkownik dypl. Przedrzymirski — dowódca 30-ej dywizji piechoty.** Z nr. 7-go „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk.“ dowiadujemy się, że p. pułkownik dyplomowany Przedrzymirski, dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej 7 meej dywizji w Częstochowie mianowany został generałem, dowódcą 30 ej dywizji piechoty w Kobryniu. P. pułkownik dypl. Przedrzymirski Krukowicz zjednał sobie w naszym mieście szczerzy szacunek, to też ustąpienie jego z Częstochowy spotka się ze szczerzym żalem.

**Nowy kierownik M. K. A.** W tych dniach zaangażowany został przez Tymczasowy Zarząd Miasta nowy kierownik Miejskiej Komunikacji Autobusowej, p. Konrad Aksan, pułkownik rezerwy, b. dowódca dywizjonów samochodów pancernych i zwykłych w Bydgoszczy.

**Mapa powiatu częstochowskiego** Powiatowy zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie w najbliższych dniach przystąpi do rozprowadzania mapy miasta Częstochowy. Zapotrzebowania należy kierować do zarządu Federacji. Plan miasta Częstochowy jest opracowany szczegółowo i uwzględnia najnowsze nazwy ulic i placów.

## DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości“

Od dziś i dni następnych.  
Najpiękniejszy dramat życiowy pełen niesamowitych przygód, przeżyć i emocji pt.

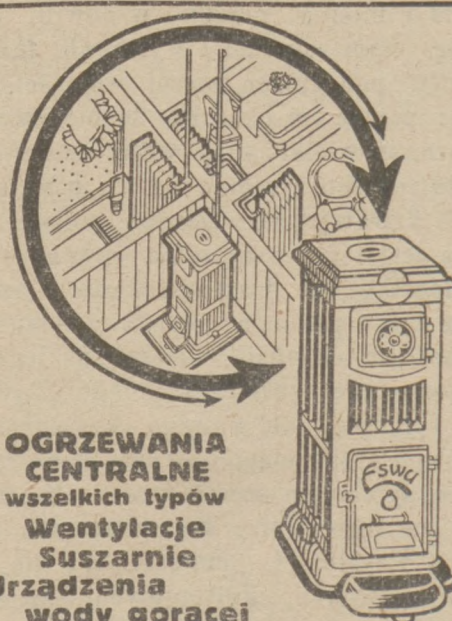
## Walka w podziemiach

W rolach główn: CARLO ALDINI i ZYGFRYD ARNO

Nad program: PIĘKNE DODATKI DŹWIĘKOWE

oraz TYGODNIK FOXA

Szczegóły w afiszach.



OGRZEWANIA  
CENTRALNE  
wszelkich typów  
Wentylacje  
Suszarnie  
Urządzenia  
wody gorącej

Przedsiębiorstwo Instalacyjne

Inż. Ignacy Finkelkraut

Częstochowa, Strażacka 14, tel. 3-59.



**W wojewoda kielecki, p. Bratowski** przejeżdżać będzie w dzisiejszą sobotę o godz. 17-tej w drodze do Katowic.

**Organizacyjne zebranie Komitetu Wykonawczego budowy szkoły na Stradomiu.** Opieka Szkolna VII kl. Szkoły Powszechnej Nr. 21 im. St. Konarskiego (przedmieście Stradom) zawiadamia członków Komitetu Wykonawczego budowy VII kl. szkoły na Stradomiu, że w niedzielę, 25 b. m., o godz. 15-tej odbędzie się organizacyjne zebranie tegoż Komitetu w sali szkoły Nr. 1 (dom p. Turskiego).

**Powtórzenie egzaminów na czeladników i mistrzów rzemieślniczych.** Swego czasu donosiliśmy o unieważnieniu egzaminów na czeladników i mistrzów rzemieślniczych, złożonych przeważnie przez częstochowskich właścicieli zakładów krawieckich. Obecnie Izba Rzemieślnicza w Kielcach, nie chcąc zamykać kandydatom drogi do samodzielnego bytu, daje im sposobność do złożenia ponownych egzaminów, na podstawie prawa i przyjętego regulaminu, o czym się po należytem uzupełnieniu się zainteresowanych. Termin składania egzaminów podany będzie w czasie właściwym wszystkim kandydatom na czeladników, wzgl. majstrów.

**Dziś, w niedzielę dwa koncerty „Hasła” poznańskiego.** Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, w dzisiejszą niedzielę odbędą się w Częstochowie dwa wielkie koncerty wszechświatowej sławy Chóru Męskiego Urzędników Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu p. n. „Hasło”. Drużyna ta wyjeżdża do nas w sile 50-ciu osób, ze swym dyrektorem, wybitnym kompozytorem, prof. Stanisławem Kwaśnikiem na czele. Koncert-porannek odbędzie się w sali „Grand-Kina” o godz. 12, koniec o 14-ej, koncert wieczorowy w sali Strazy Ogniowej od godz. 19 do 21-ej. Oba koncerty rozpoczną się ściśle punktualnie, ponieważ drużyna wyjeżdża wieczorem z powrotem do Poznania. Pozostałe bilety do nabycia jeszcze w obu salach od godz. 10-ej. Kto kocha pieśń, niech nie zaniecha wyjątkowej sposobności usłyszenia tej świetnej, mistrzowskiej drużyny, która wzbudzała powszechny zachwyt wśród Austriaków, Belgów, Francuzów, Rumunów, Serbów, Szwajcarów i innych, koncertując z olbrzymim powodzeniem we wszystkich stolicach Europy. Należy zaznaczyć, że oba programy na wspomnianych koncertach, wykonane zostaną całkowicie z pamięci, tak bowiem przygotowana jest ta mistrzowska drużyna przez dyrektora prof. Kwaśnika.

Francuzi nie posiadali się z radości, wyrażając zachwyt w recenzjach najwybitniejszych krytyków, piszących na łamach najważniejszych pism. M. in. wielki dziennik „La Croix du Nord” wchodzący w Lille (stolica Francji północnej) tak pisze o koncercie „Hasła” w numerze z 1-go grudnia 1930 r.:

„Złożony z 50 osób, z których każda jest w swoim rodzaju artystą. Chór Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych z Poznania, w wykonaniu z przedziwnym mistrzostwem utworów chóralnych większych i mniejszych kompozytorów polskich, wykazał, obok techniki, nadzwyczajną znajomość rzeczy. W pieśniach odzwierciedlała się wprost wspaniała, charakter, zająca polskie utwory muzyczne potęgą”.

**Sekcja żeńska Klubu „Victoria”.** Sekcja żeńska Klubu „Victoria” rozpoczyna w dniu 26-ym b. m. o godzinie 19-ej w sali gimnastycznej szkoły po-

## „GRAND - KINO”

Dziś i dni następnych — Jedyna pod względem artystycznym wolna przeróbka arcydzieła wielkiego rosyjskiego pisarza Lwa Tołstoja p. t.

## ODKUPIENIE (ŻYWY TRUP)

W rolach głównych: John Gilbert, Eleonora Boardman, Renee Adoree, Conrad Nagel.

Zdjęcia dźwiękowe na aparatach WESTERN-ELECTRIC

NAD PROGRAM PIĘKNE DODATKI DŹWIEKOWE

Początek seansów: w dni powszednie o 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 pp. Ceny miejsc zwykłe: Krzesła zł. 1 i 1.20 gr., balkon zł. 1, łoża 1.50 i 2 zł.

SALA OGRZANA — Początek ostatniego seansu o godz. 9.30 wiecz.

### STALE NA SKŁADZIE:

świeże baterje anodowe. Wszelkie artykuły techniczne i elektrotechniczne oraz radioaparaty i radjosprzęt. Niezawodne ładowanie akumulatorów radiowych i samochodowych. — Zarówki. Galanteria elektrotechniczna, grzejniki i żelazka elektryczne. Łożyska kulkowe.

## Biuro Techniczne „UNION”

Sp. z o. o — PANNY MARJI 14. — Tel. 770.

## 25-lecie kapłaństwa ks. biskupa.

Ułożono już całkowicie program obchodu uroczystości głowy diecezji częstochowskiej.

Wezorem o godz. 19-ej w lokalu Banku Polskiego odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Obchodu Jubileuszu 25-lecia kapłaństwa J. E. ks. biskupa T. Kubiny. Na wstępie prezes Komitetu p. dyr. Baranowski zawiadomił obecnych, że m. in. chodzi o wybranie mówcy, któryby wypowiedział się na Akademii urządzonej ku czci J. E. ks. biskupa w imieniu Komitetu oraz społeczeństwa miejscowego. Zebrani postanowili tedy poprosić p. kom. Mazura, aby zechciał przemawiać; wybrano delegację, która ma się udać do p. komisarza, aby poprosił go o to w imieniu Komitetu.

P. dyr. Baranowski oznajmił następnie, że na Akademii będzie jedynie 100 miejsc zarezerwowanych dla przedstawicieli społeczeństwa miejscowego, gdyż pozostałe będą zarezerwowane dla gości z powiatu, wobec czego sądzi, że należy złożyć listę osób, któreby wzięły udział w uroczystościach. Z łona Komitetu wybrano subkomitet, który zajmie się zaproszeniem gości, względnie ułożeniem

wspomnianej listy. Z kolei ks. prałat Sędzimir zapoznał zebranych z programem uroczystości, zaznaczając, że już w najbliższych dniach program ten zostanie w formie afiszów rozplakatowany na mieście. W niedzielę 8-go listopada o godz. 11-ej odbędzie się nabożeństwo w kościele katedralnym, poczem suma, którą odprawi ks. prałat Wróblewski. Lewa strona presbiterium będzie przytem dla księży, prawa zaś dla pszczołogólnych komitetów i delegacji. Przed Katedrą utworzy się szpalier z młodzieży oraz organizację ze sztandarami, który będzie się ciągnął aż do sali Strazy Ogniowej gdzie odbędzie się Akademia ku czci dostojnego Jubilata. Na Akademii złoży się szereg przemówień, wręczenie ks. biskupowi kwiatów i adresów, produkcje chóru męskiego jasnogórskiego oraz produkcje orkiestr symfonicznej i detej I-go Gimn. Państwowego pod dyrykcją p. prof. Makoszy. Szczegółowy program uroczystości podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma

wszechnej przy ul. Dąbrowskiego 10 treningi gimnastyki kondycyjnej, zaprawę lekkoatletyczną i gier sportowych pod fachowym kierownictwem żeńskim. Zapisy przyjmuje Sekretariat Klubu, (Kilińskiego 9) w godzinach urzędowych.

### Wielkie wyścigi kolarskie.

o nagrodę przechodnią im. dyr. Henryka Stalensa na przestrzeni 100 km.

W niedzielę, 25 października r.b. odbędzie się zapowiadane wielkie wyścigi kolarskie o nagrodę przechodnią im. dyr. Henryka Stalensa. Trasa biegu: Częstochowa — Koziegłowy — Wózniki G. St. — Sośnica G. St. — Lubliniec G. St. — Herby — Częstochowa. Zbiórka zawodników 8 rano na Placu Magistrackim. O godz. 8.30, wyjazd na start Ostatni Grosz, obok szkoły powszechnej. Start o godz. 9 rano, meta na Placu Magistrackim. W zawodach wezmą udział wszystkie organizacje kolarskie naszego miasta. Organizatorem biegu jest K.O.S. „Victoria”. Zarząd Klubu przeznaczył 10 pięknych i cennych żetonów oraz 5 dyplomów. — Klub zwycięzca, którego zawodnicy zdobędą największą ilość punktów, otrzyma nagrodę przechodnią oraz dyplom. Poza tym dyr. fabryki „Union Textile” w Lublińcu, p. Edmund Meillasoux przeznaczył 4 cenne żetony dla pierwszych 4 zawodników, którzy przybędą kolejno do Lublińca; punkt kontrolny przy fabryce „Union Textile” w Lublińcu. Zainteresowanie wyścigami bardzo wielkie. Przybycie zawodników na metę spodziewane między godz. 12.30 a 1-szą.

### Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Sprawozdanie Zarządu Częstochowskiego Oddziału z kwesty ulicznej, urządzonej w dniach 17 i 18 października 1931 r.

Zgodnie z protokołem obliczenia gotówki, uzyskanej z kwesty ulicznej w lokalach w dniach 17 i 18 b. m., sporządzonym w obecności przedstawicieli P. P. oraz Władz Oddziału Ligi, zebrano w 33-ch puszkach kwestarskich sumę ogólną zł. 567.96 oraz 5 monet obcych. Po potrąceniu wiadomych już kosztów organizacyjnych kwesty zł. 25.00, pozostaje czysty wpływ z kwesty zł. 542.96.

Kwesta odbyła się za zezwoleniem starostwa częstochowskiego L. IV.942-V

su tracą poza domem i skutkiem tego robią małe postępy w nauce. Nawoływał rodziców, aby dzieci ich stale uczęszczają do kościoła pod opieką nauczycielstwa — dowodząc, że te dzieci, które stale uczęszczają do kościoła i pilnie uczą się religii, są wogóle pilniejsze w nauce i wykazują lepsze postępy. Po wygłoszonych referatach, członkowie Opieki Rodzicielskiej w osobach pp. Wolskiego, Maszczyka i Unterbergiera zdali sprawozdanie ze swych prac za ubiegły rok szkolny, informując również zebranych o stanie kasy na rok bieżący. Na skutek rzeczowego przedstawienia sprawy i gorącego apelu do zebranych zarówno ze strony opieki, jak i kierownictwa szkoły, zapadły następujące uchwały: 1) postanowiono złożyć specjalną składkę na cele dożywiania najbardziej potrzebujących dzieci, a zwłaszcza dzieci tych rodziców, którzy znajdują się bez pracy, postanowiono ofiarować posiadane zbędne książki szkolne, które będą rozdzielane dzieciom nieposiadającym dotąd podręczników oraz zbędne obuwanie i ubrania.

W ten sposób uda się choć w pewnej mierze zapobiec nędzy, jaka zagląda w tych krytycznych czasach do wielu chat, da się obuć i odziać, jak również pokrzepić gorącą strawą zniebniętą i wynędzniałą dzieci znajdujące się bez dostatecznej opieki rodzicielskiej.

**„Maison Higjena” w nowym lokalu.** W tych dniach ze skromnego lokalu przy ul. N. M. P. 29, firma „Maison Higjena” przeniosła się do nowego lokalu, urządzonego z dużym smakiem i znajomością rzeczy, prawdziwie po wielkomiejsku przy Alei Wolności 1 zajmowanego poprzednio przez „Agenturę Samochodową”. Mimo obecnego kryzysu i ciężkich czasów, kierownictwo „Maison Higjena”, otworzyło placówkę handlową zakrojoną na szerszą skalę, jednocześnie kładąc główny nacisk na taniość i przystępność cen. „Maison Higjena” posiada wielki wybór bielizny damskiej i męskiej, wyrobów wełnianych, jedwabnych z najlepszych wytwórni krajowych.

**Pierwszorzędna pracownia i skład futer.** Firma „Pik i Zieliński”, należąca niewątpliwie do największych wytwórni, posiada na składzie wielki wybór futer i wyrobów futrzanych. Prowadzi również pierwszorzędną pracownię. Przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie oraz farbowanie futer. Firma „Pik i Zieliński” mieści się przy ul. N. Marji Panny 3 na pierwszym piętrze od frontu. Kierownictwo firmy z powodu ciężkich czasów, wzięło sobie za maksymę: duży obrót przy małych zyskach, to też ceny są bardzo przystępne.

### O nowoczesnym ogrzewaniu mieszkań

Ogrzewanie pomieszczeń mieszkalnych stanowi od dawien dawna kwestię b. ważną dla zdrowia i wygody człowieka. To też wszelkie udoskonalenia techniczne w dziedzinie ogrzewania mieszkaniowego znalazły w ostatnim dziesięcioleciu szerokie zastosowanie, a i u nas również powoli zdobywają sobie całkowite uznanie.

Do tego rodzaju urządzeń, zapewniających dostateczne i równomierne ciepło, jak również znaczne wygody i korzyści, należy uproszczone mieszkaniowe centralne ogrzewanie ciepłą wodą przy pomocy kociołka „Eswu”. Kociołek ten o b. estetycznym wyglądzie połączony jest siecią przewodów z grzejnikami, umieszczonymi w poszczególnych pokojach. Woda, wypełniająca całą tę instalację nagrzewa się w kociołku i rozchodzi stąd przez przewody do grzejników, oddaje im swoje ciepło, a ostudzona wraca do kotła, gdzie się znowu nagrzewa i odbywa dalej swoją wędrówkę. Ogrzewanie tego systemu ma tę wyższość nad ogrzewaniem centralnym o wspólnym dla całego domu kotle, że nie wymaga piwnicy, daje się instalować w poszczególnych mieszkaniach, a przeto wyklucza wszelkie nieporozumienia na tle rozrachunków za opał z gospodarzem domu czy też sąsiadami.

Cenne zalety ogrzewania „Eswu” wybitnie uwiarydlały się w porównaniu z ogrzewaniem za pomocą uświęconych tradycją pieców kaflowych.

Zastosowanie ogrzewania „Eswu” daje w stosunku do pieców kaflowych o 40—50 proc. mniejsze zużycie paliwa, usuwa niebezpieczeństwo pożaru, nie wymaga corocznych przeróbek, czyszczenia pieców i kominów, czyni zbytecznym rozpalanie kilku pieców, wynoszenie popiołu i sadzy, a ze względu na trwałość instalacji nie wymaga przez kilkanaście lat naprawy. Sposób stałego i równomiernego ogrzewania mieszkania oddziaływa również w wysokim stopniu i na zdrowie mieszkańców, gdyż dzięki równomierności temperatury w poszczególnych pokojach zapobiega przeziębieniu. Wpomnieć należy także higienę, komfort i wygody ogrzewacza „Eswu”. Co się tyczy kosztów urządzenia „Eswu”, to jest on niewielki i wynosi tyle, ile piece kaflowe w średnim wykonaniu.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe wymienione zalety oraz możliwość stosowania ogrzewania „Eswu” w mieszkaniach, biurach, garażach, oranżeriach — stwierdzić należy, że jest to urządzenie najzupełniej celowe, pod każdym względem racjonalne i dostatecznie udowadniające swoją rację bytu.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

# FUTER

w firmie

## Michał Ajdelman

CZĘSTOCHOWA,  
Piłsudskiego 5,  
Telef. 305.



## NA SREBRNYM EKRANIE.

„Jaki ojciec, taki syn” — Kino-teatr „Odeon”.

Ten film bezpretensjonalny z punktu widzenia wystawy, operujący bardzo skromnymi efektami technicznymi, góruje mimoto nad całym szeregiem amerykańskich monumentalnych „przebojów”. „Gadacz” amerykański jest zazwyczaj nie do zniesienia, natomiast francuski film mówiony znajduje się zawsze na wysokim, artystycznym poziomie; jest to zastuga nie tylko dźwięcznego i giętkiego języka romańskiego, ale też — i to przede wszystkim — smaku i umiaru reżyserji, oraz rafinowanej maestrii wymowy, którą Francuzi się zawsze więcej niż inne narody wybijają. Całość budzi wesołość i stanowi doskonałą rozrywkę dla widzów wszelkiego wieku i wszelkich gustów. Prawdziwy sukces odniósł tu „król elegancji”, Adolf Menjou, który w tej przeróbce komedji Marchanda czuje się wreszcie w swoim żywiole. Godną partnerką jego jest Alice Cocea. Roger Treville w roli synka z U. S. A. dobrze spełnia swe zadanie. Całość technicznie atmosferyczna i pozostawia po sobie miłe wrażenie. Wychodząc z założenia, że śmiech to zdrowie, śmiało można wszystkim ten film „na zdrowie” zalecić.

„Odkupienie” — „Grand-Kino”.

Przerabianie powieści na ekran nastroja dużo trudności i staje się powodem sporów i walk autora utworu i reżysera. Zamknąć materiał kilkutomowej powieści w lakonicznej, obrazowej i z konieczności krótkiej transkrypcji ekranowej — nie jest to bynajmniej zadanie łatwe, albo mówiąc szczerze, wykonalne. Reżyser musi dokonać całego szeregu skrótów, zatrzymuje tylko kościelne powieści, no i — rzecz jasna — charakterystykę postaci. Inna sprawa, jak na tej operacji wychodzi autor. Zależy to od talentu reżysera i jego inteligencji. „Żywy trup” Tolstoja miał to szczególne do kulturalnego komentatora filmowego. „Odkupienie” jest wierną i wysoce artystyczną ilustracją powieści Tolstoja. „Odkupienie”, to potężny triumf wytwórci, to poprostu życie, wyczarowane subtelną dłonią największego znawcy duszy ludzkiej Lwa Tolstoja. To jedno z czołowych arcydzieł światowej literatury, to „romans romansów” w genialnej interpretacji takich aktorów jak John Gilbert, Eleonora Boardman, Rene Adoree i Conrad Nagel, urasta do rozmiarów największego arcydzieła filmowego. Centralną i główną tryumfatorką „Odkupienia”, ma się rozumieć o Gilbertcie się nawet nie mówi, bo co do jego gry, to nawet niema dwóch zdań, jest Eleonora Boardman, która zdobyła się na kreację dramatyczną nadszperkowanie silną i udatną. Aparatura dyskretna; napisy poprawne. dek.

„Walka w podziemiach”. — Kino-teatr „Nowości”.

Dźwiękowy Kino-teatr „Nowości”, wyświecła potężny film życiowy, pełen niesamowitych przygód, przeżyć i emocji p. t. „Walka w podziemiach”. Rola główna kreują: ulubieniec publiczności, słynny akrobata włoski, wykazujący wprost fenomenalną zręczność w swych karkołomnych sztuczkach Carlo Aldini, oraz Zygfryd Arno, prototyp „Lopka”, gdyż jego obrał sobie za wzór, Krukowski. Niektóre sceny filmu są wprost nadzwyczajne, sprawiają one na widzu ogromne wrażenie. Naprzykład scena, w której

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” znakomicie ułatwia trawienie. Żądać w aptekach i drogerjach.

### Poziom kultury narodu

określa liczba posiadaczy radiopodbiorników. Polska kroczy na szarym końcu wśród państw europejskich.

Postępujemy więc z duchem czasu. Nabywając radio, korzystamy z tych wszystkich przyjemności, które są codziennym przedmiotem zachwytów tysięcy posiadaczy radiopodbiorników. Chcąc natomiast mieć pełne zadowolenie w odbiorze, należy wybrać odbiornik dobry. Dobrym nazywamy odbiornik taki, który daje czysty odbiór, jest selektywny i ekonomiczny.

Salon Radiowy Radjopol, II. Aleja nr. 31 posiada dostateczny wybór aparatów fabryk wszechświatowej sławy jak Philips, Marconi, Telefunken, Nora i innych, dając temsamem możność wybrania sobie najodpowiedniejszego odbiornika. Zwracając się o bezinteresowne informacje i żądając we własnym interesie zadenotowania najnowszych odbiorników do sieci prądu elektrycznego w własnym mieszkaniu bez obowiązku kupna. Przez udzielenie daleko idących spłat umożliwia Salon Radiowy Radjopol, II Aleja nr. 31, każdemu nabywcy tak kulturalnej rozrywki, jaką jest radio.

Mamy zaszczyt zakomunikować Sz. Klienteli, że znany i cieszący się dobrą opinią od wielu lat w CZĘSTOCHOWIE nasz

**Salon gorsetów „HYGIENA”** został z dniem 20 b. m. przeniesiony DO NOWEGO LOKALU przy ul. **Aleja Wolności 1** (dawn. Kościuszki 13) i prowadzony jest nadal pod firmą

**MAISON „HYGIENA”**  
Sklep nasz został zaopatrzony w wielki wybór GORSETÓW, PASÓW HYGIENICZNYCH, BIUSTONOSZY oraz W DAMSKĄ I MĘSKĄ KONFEKCJĘ. — Ceny b. przystępne!  
Nasza dewiza — duży obrót — mały zysk.

## Pierwszy sukces.

Elektrownia obawia się już przymusowego „niesłusznego” ściągania nienależących się jej świadczeń.

W dalszym ciągu opisów praktyk tutajszej elektrowni, nie przestajemy dowodzić, że nieznosny stan, w jakim się znajdują jej klienci powstał tylko z tego powodu, że dotychczas nikt nie reagował na stosowany tam dziwny system i jeżeli zaczniemy się bronić i na każdą niesprawiedliwość należycie odpowiemy — twierdza zawodzająca zmuszona będzie do zmiany swojej taktyki.

Jako dowód, posłużyc może poniższy fakt:

B-cia J. L. L. i B. L. wynajęli lokal fabryczny przy ul. Fabrycznej 12 od p. M., który został winien elektrowni większą sumę.

B-cia L. zwrócili się do elektrowni o przyłączenie nowowynajętego lokalu do miejskiej sieci elektrycznej, na co otrzymali odpowiedź, że przedewszystkiem muszą zapłacić zł. 800 — przypadających od poprzedniego odbiorcy. B-cia L. już chcieli zapłacić zł. 500, — ale elektrownia na to zgodzić się nie chciała i w końcu przyjęła zł. 800 — weksłami. Ale B-cia L. weksle nie dopuścili do protestu, zaznaczając w akcie u rejenta, że we-

rej Aldini walczy z rozpętany żywiołem, potężnym wodospadem na — z desek skłębionej tratwie z nadzwyczajną szybkością przepływając, a raczej przelatując mile całe, aż wreszcie w ostatniej chwili świetnym rzutem pewnego ramienia, sznurem zaczepia o gałąź na wysokiej skale, i w jednej ręce unosząc swą towarzyszkę, w drugiej zaś trzymając się sznura, dokonuje ryzykownego skoku, grożącego w razie niepowodzenia śmiercią.

Publiczność śledziła z zapartym oddechem i inne produkcje świetnego akrobata; świetnie wypadł również skok z mostu na dach pędzącego pociągu, oraz skok z pędzącego pociągu do przejeżdżającego auta. Nad program — to świetne dodatki kreskowe oraz tygodnik „Fox”.

„Czarna kawa” „Luźni”. W sobotę, 24 b. m. odbędzie się we własnym lokalu „Luźni” (gmach teatru, wejście od ul. Jasnogórskiej) „czarna kawa”. Wejście za zaproszeniami dla członków i sympatyków. Początek o godz. 20-tej.

**Awanturnik napadł i pobił przechodnia.** Na p. Marjana Biskupa (Olsztyńska 29) napadł na ulicy jakiś nieznany opryszek, który bez żadnego powodu zadał mu kawałkiem żelazca cios w głowę, wskutek czego p. Biskup doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Napastnik zbiegł. Policja wszczęła energiczne śledztwo, celem ujęcia niebezpiecznego awanturnika, zagrażającego spokojnym przechodniom.

**Kamieniem do pociągu.** Wczoraj o godz. 20,40 pomiczły Porajem a Częstochową jakiś nieznany sprawca rzucał kamieniem na pociąg osobowy nr. 225, jadący z Częstochowy do Katowic, wskutek czego rozbił szybę. Na szczęście żadnych wypadków nie było, ponieważ pasażerowie nie siedzieli w pobliżu okna, więc ani rzucony kamień, ani też odłamki szyby nikomu nie uczyniły żadnej krzywdy. Opryszek zbiegł. Policja poszukuje go.

**Całe gospodarstwo spłonęło.** Wczoraj o godz. 13 ej we wsi Zwierzyniec, gm. Opatów, powstał pożar w zagrodzie p. Józefa Rebielaka. Pastwą ognia padły 3 domy mieszkalne, zbiory tegoż roczne i narzędzia rolnicze. Straty wyniosły 10.500 złotych. Dochodzenie ustaliło, że ogień powstał, wskutek zapalenia się sady w kominie.

**Czyj pies?** W I-szym komisariacie P.P. (Kościuszki 24) jest do odebrania przybłąkany pies, którego prawy właściciel może odebrać za udowodnieniem własności.

**Zgubiona portmonetka** Na posterunku kolejowym znajduje się do odebrania portmonetka z zawartością pewnej sumy pieniędzy, którą można ode-

brać za udowodnieniem w przeciągu 7-miu dni.

**Kradzieże.** Z piwnicy p. Andrzeja Kucia, zam. we wsi Siedlec, gm. Potok Złoty skradziono 8 funtów węży białej i wirówkę do masła, firmy „Diabolo Separato”, łącznej wartości 176 zł.

— P. Franciszka Grzyb, zam. we wsi Klepaczka, gm. Węglowice skradł nieznany złodziej na Nowym Rynku chustkę wełnianą w białe kraty, wartości 80 złotych.

Witamy pierwszy sukces, jako skutek naszej pracy, uświadamiającej odbiorców prądu. Widzimy w nim pierwszy wyłom w murze forticy zawodzającej i mamy nadzieję, że nie będzie on ostatnim.

R. K.

## MALARJA

Największy wróg ludzkości.

Malarja — jak wiadomo — należy do najgroźniejszych chorób na świecie. Puścisz ona olbrzymie przestrzenie pociągając za sobą tysiące ofiar. Niedawno opublikowany został komunikat instytutu londyńskiego Rossa badającego wyłączenie choroby tropikalnej, z którego do wladujemy się moc ciekawych szczegółów o tej chorobie. Dwaj uczeni, Sir Malcolm Watson i Major Lockwood, spędzili specjalnie kilka lat w Indjach i na Ceylonie, by znaleźć przyczyny gwałtownego panoszenia się omawianej epidemii; przy dociekaniach naukowych, doszli oni do przerażających wprost rezultatów. Europa, piszą oni nie ma pojęcia o grozie malarji, o znaczeniu jej zwalczania i przeciwdziałaniu rozszerzania się choroby. Na Ceylonie, dwie trzecie części wyspy są zupełnie niezamieszkałe i nienadające się do osiedlenia, z powodu istnienia tam siedliska zarazy. W Bengalji malarja zamieniła wielkie i ruchliwe miasta, w zapadłe i opustoszałe wsie. Wielkie domy murowane, jakie rozbrzmiewały dawniej gwarem ludzkiej mowy, stanowią dziś schronienie dla dzików i dzikich kotów, gdyż wszyscy mieszkańcy doszczętnie wymarli. W jednym tylko mieście Birnagar w przeciągu kilku lat ludność zmniejszyła się o 80 proc. z 8.000 mieszkańców, pozostało 2.300, reszta zmarła, strawiona „żółta gorączką”.

Od 17 lat zna nauka gorączki malarji, komara i mimo wszelkich usiłowań tępienia go, całe Indie to jeden wielki szpital wiecznie nowych ofiar zapadających na daną epidemję. Jeśli wiedzy lekarskiej uda się wreszcie siedlisko malarji zlokalizować, to odbije się to bardzo korzystnie na rozwoju gospodarczym kraju. Lekarze dalej stwierdzają, że jednocześnie ze zmniejszaniem się ilości wy-

padków malarji zmniejszy się procent innych chorób, tej epidemji pokrewnych. Lecz na zwycięstwo nauki nad zrazą trzeba czekać jeszcze długie lata

**WAŻNE DLA PANÓW KUPCÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I RZEMIEŚNIKÓW**  
ODWOŁANIA w sprawach podatku dochodowego opracowuje fachowo  
BIURO podań, tłumaczeń i przepisów na maszynach

**Franciszka Francuza**  
Częstochowa, II ga Aleja 42  
(dom pod zegarem).

## FUTRA

w wielkim wyborze poleca firma

**Pik i Zieliński**

I-sza Aleja Nr 3, front, I piętro  
Ceny bardzo niskie.

**Wegiel** w najlepszych gatunkach od złotych 4.75

DOSTARCZA

Dom Przemysłowo-Handlowy „**PLOMIEN**”

Częstochowa, Kościuszki 56 — Tel. 8 83

### WROGOWIE BRUDU

abonują „**CZYSTOŚĆ**”

z dot. bezpł. „**PRZYJACIEL ZDROWIA**”

i „**LEKARZ DOMOWY**”

Rocz. Zł. 6. — P.K.O. Nr. 15-960

Red. w Warszawie. Skrzynka poczt. 729

W Częstochowie bliższych inform. udziela

Red. Lekarz - D-ta MICHAŁ GREJNIEC,

ul. N. Marji Panny 10, telefon 2-50.

**Biuro Dzienników i Ogłoszeń**

„**RENOMA**”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

OBSŁUGA SZYBKĄ I SOLIDNĄ.

### Obwieszczenie Nr. 324-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 17 listopada 1931 r. o godzinie 10 zrana we wsi i gminie Dźbów, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu i pomieszczeniach WŁADYSŁAWA HABINIĄKA za dług Mauryemu Epsteinowi i in. odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 7.500 zł., należących do tegoż Władysława Habiniąka, a mianowicie: mebli, koni, krów, inwent. martwego i in.

Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niższej szacunku jako w drugim terminie. Dnia 21 października 1931 r.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ

### Obwieszczenie Nr. 1602-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 20 listopada 1931 r. o godzinie 10 zrana w Częstochowie, przy ul. Narutowicza Nr. 244, w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu ROMANA ZAKA za dług Bolesławowi Maszewskiemu odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 490 zł., należących do tegoż Romana Zaka, a mianowicie: mebli.

Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niższej szacunku, jako w drugim terminie. Dnia 21 października 1931 r.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

**Każdy przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia,** kto odda swą garderobę, bieliznę do prania, czyszczenia, farbowania do Farbiarni Chemicznej, Pralni bielizny p. f. „JADWIGA” Strażacka 17, gdyż firma ta zatrudnia coraz więcej ludzi bez pomocy maszyn. Popierajmy firmę „Jadwigę”, która w obecnym kryzysie zmniejsza bezrobocie.

ZGUBIONO książeczkę wojskową i kartę rzemieślniczą wydaną przez P.K.U. Częstochowa na imię Moszka Weintrauba, zam. w Częstochowie.

## Bacność!

INWALIDZI  
EMERYCI  
BEZROBOTNI  
KOBIETY  
MĘŻCZYŹNI

**DZIEWCZĘTA i CHŁOPCY**

znajdziecie łatwy i dobry zarobek przy sprzedaży

**Słowa Częstochowskiego**

Zgłoszenia przyjmuje Administracja  
II ga Aleja 82,  
od godz. 8 rano do 4 po poł.



**Wszczęświatowej sławy Chór Męski „H A S Ł O” z Poznania, w liczbie 50-ciu osób,**  
pod dyrekcją prof. ST. KWAŚNIKA, urządza w Częstochowie w niedzielę, 25 października, NA BEZROBOTNYCH

w sali „GRAND-KINO”  
**Koncert - poranek**  
o godz 12 ej. Bilety od 1 do 4 zł

## DWA WIELKIE KONCERTY:

Podobnie świetnego zespołu śpiewaczego Częstochowa nigdy jeszcze nie gościła w swych murach.  
Bilety wcześniej do nabycia w administracji „Słowa Częstochowskiego” — Aleja 32.

w sali STRAŻY OGNIOWEJ  
**Koncert wieczorowy**  
o godz 19 ej. Bilety od 1.50 do 8 zł

### Kącik gospodarski

**Pomyślne widoki na kształtowanie się cen płodów rolnych.**

Jak już wiadomo z Głównego Urzędu Statystycznego, zbiory zbóż w Polsce wypadły naogół nieźle w województwach zachodnich, natomiast nieco gorzej w województwach centralnych i wschodnich, t. j. tam, gdzie gorsze były zarówno warunki klimatyczne, jak i system uprawy. Jeśli chodzi o poszczególne gatunki zbóż, to pszenicy zebraliśmy wprawdzie mniej, niż w roku ubiegłym, więcej jednakże, niż we wszystkich kolejnych latach poprzednich. Zbiór żyta natomiast był znacznie mniejszy, niż kiedykolwiek. Zato zbiory innych zbóż, a mianowicie jęczmienia i owsa, wypadły dużo pomyślniej, a po dokładniejszym obliczeniu okazało się, że zapewne jeszcze o wiele obfitsze, niż w roku ubiegłym.

W związku z tem nasuwa się pytanie, w jakim stopniu zbiór tegoroczny, tak różny od zeszłorocznego, wpłynie na kształtowanie się rynku zbożowego.

Odpowiedź na to pytanie nie należy do rzędu łatwych. Położenie naszego rynku rolniczego jest, jak to po wielokroć razy stwierdzali rzeczoznawcy, uzależnione w bardzo silnej mierze od kształtowania się podaży na międzynarodowym rynku zbożowym. Z tego więc względu, jakiegokolwiek przewidywania w tym kierunku należy rozpoczynać od zbadania stanu ogólnoświatowych zapasów zboża, a więc przedewszystkiem od wysokości ogólnoświatowych zbiorów tegorocznych. Każde bowiem poważniejsze zmniejszenie tych ilości musi być — z natury rzeczy — oznaką świątącej na naszym horyzoncie poprawy.

Z danych, zebranych dotychczas przez Międzynarodową Komisję Rolniczą, wolno wnioskować, że zbiory tegoroczne są — równo w Europie, jak i w Ameryce Północnej — w ciągu miesięcy letnich przyniosły o przeszło 50 milionów kwintali pszenicy i około 25 milionów kwintali żyta mniej, niż w roku ubiegłym, — co w pierwszym rzędzie należy przypisać bardzo silnemu ograniczeniu obszarów uprawy w Kanadzie. Wedle tych samych danych, również i światowe zbiory jęczmienia i owsa mają być o wiele niższe, niż w roku ubiegłym.

Wszystko więc zdaje się wskazywać, że stan ogólnoświatowych zapasów ziarna ulegnie poważnemu zmniejszeniu, — choć przedwczesnym może byłoby liczenie na wyczerpanie się ich już w ciągu bieżącego roku. Narazie jednak można już stwierdzić, że pomyślnemu kształtowaniu się cen na naszych rynkach nie zagraża żadne niebezpieczeństwo ze strony rynków zagranicznych, które nie będą posiadały tych nadmiarów zboża, jakie przytłaczały je w latach ubiegłych.

Przechodząc teraz z kolei do naszych czysto wewnętrznych stosunków, musimy uznać możliwość wydatniejszej poprawy cen zboża i innych ziemiopłodów z chwilą zmniejszenia stanu podaży ziarna z pierwszej ręki, to znaczy bezpośredniego od samych rolników. Przykłady tego mieliśmy i w latach ubiegłych. Z chwilą, gdy ta bezpośrednia podaż zboża spadnie

**ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY I WYPOCZYNKOWY**  
OSKARA WOJNOWSKIEGO i Dr. med. Z. KOELLNERA  
przy bulwarze Słowackiego w ZAKOPANEM. — Otwarty cały rok.  
Ziołolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia. Leczenie aparatami systemu D'Arsenvala i ZEILEISSA. — Prospekty wysyła się na żądanie. Przyjęcia tylko za uprzednim pisemnym zgłoszeniem.

poniżej normy stałego zaopatrzenia naszych miast, ustaje wywóz, a ceny zboża na rynkach wewnętrznych uniezależniają się natychmiast od poziomu i tendencji, panujących na rynkach zewnętrznych, dążąc natomiast do osiągnięcia zwykłego.

W pewnych kołach wyrażano obawy, że słabszy tegoroczny zbiór zbóż chlebowych musi wywołać przedwczesne zmniejszenie dowozów ziarna do miast. Obawy te są jednak niesłuszne. Takie przedwczesne zmniejszenie dowozu ziarna do miast mogłoby mieć miejsce m. i. w wypadku wybitnego niedoboru ziemniaków. Nie grozi nam to obecnie. Zbiór ziemniaków zapowiada się w całym kraju bardzo dobrze. Spowodować zmniejszenie dowozów ziarna do miast mogłoby też niedobór siana, okopowizn i innych pasz zwierzęcych. Wtedy rolnicy poczęliby spasać inwentarzem żyto i oczywiście nie mogłoby w należyty stopniu zaopatrzyć miast w zboże. Ta obawa jednak również nie istnieje. Sianokosy, jeśli nawet nie wypadły nabyt obficie, to przecież plon ich jest wystarczający, a okopowizn również rokuje zbiór dobry.

Wszystko więc zdaje się wskazywać, że ceny naszych rynków zbożowych już w najbliższym czasie oderwą się od poziomu cen zagranicznych, osiągając skalę opłacalności produkcji rolnej. Jest to na horyzoncie dzisiejszej sytuacji gospodarczej, a zwłaszcza rolniczej, w Polsce pierwszy promień jasny, który wolno uważać za zwiastuna poprawy. J.R.

### Z KRAJU.

**50-lecie Straży Ogniovej Ochotniczej w Radomsku.**

Z racji 50-letniego jubil. założenia Straży Ogniovej Ochotniczej w Radomsku, odbędzie się w dniach 24 i 25 października b. r. wewnętrzna uroczystość obchodu 50-cio lecia istnienia Straży Ogn. Ochotn.

W sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 11 odbyło się żałobne nabożeństwo w klasztorze O. O. Franciszkanów za spokój dusz zmarłych Członków Straży Ogniovej, o godz. 12 wymarsz Straży na stary cmentarz i złożenie wieńców na grobach zasłużonych człon. Straży Ogniovej, o godz. 19 ej capstrzyk dokoła miasta, o godz. 20 alarmowe ćwiczenia Straży na rynku, o godz. 21 „Czarna kawa” w kasyńce przy teatrze „Kinema”.

W niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 7 rano orkiestra odegra na wieży strażackiej „Kiedy ranne wstają zorze”, o godz. 8 m. 30 odbędzie się zbiórka Straży Pożarnej, raport, powitanie gości, o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w klasztorze O. O. Franciszkanów, o godz. 9 m. 30 defilada, o godz. 10 akademja w gmachu teatru „Kinema”, wręczenie odznak członk. Straży za wystugę lat oraz nagród za konkursowe ćwiczenia zespołowe i jednostkowe.

Straż wraz z delegacjami weźmie udział w obchodzie, ku czci Chrystusa Króla, poczem nastąpi powrót na plac ćwiczeń, przegląd Straży, alarmowe ćwiczenia, defilada i zakończenie uroczystości.

**Wydalenie polakożercy z Pomorza.**

Na podstawie orzeczenia p. wojewody pomorskiego wydany został z Polski obywatel gdański Adolf Busch, dyrektor cukrowni w Pelplinie. Buscha odstawiono do granicy w m. Gdańska przez Tczew w d. 16 bm., o godz. 5 ej po poł. Jak się dowiadujemy, w sprawie tej senat w m. interwenjował pisemnie u komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku. W nocy swej senat zapotywał o przyczyny wydalenia, podnosząc, że władze polskie dały Buschowi tylko 5 godzin czasu na przygotowanie się do wyjazdu z Polski. W odpowiedzi komisarz generalny oświadczył senatowi, że wydalenie Buscha nastąpiło z tego powodu, że obecność jego na terytorjum Polski zagrażała bezpieczeństwu publicz-

nemu. Ponadto wobec wzmianki senatu, że Busch nigdy nie naruszał praw, obywateli w Polsce, komisarz generalny zaznaczył dodatkowo, że wymieniony został skazany przez sąd Rzeczypospolitej na 3 miesiące więzienia. Charakterystyczne jest, że senat skarży się na krótkość terminu, danego do dyspozycji wydalonemu na przygotowanie się do opuszczenia granic Polski, podczas gdy, jak wiadomo, władze gdańskie wydały ostatecznie jednego z obywateli polskich, przy zastosowaniu z blahych powodów jeszcze krótszego terminu. (PAT.)

Adolf Busch jest znanym hakatystą polakożercą, odznaczył się brutalnym traktowaniem robotników polskich i wystąpieniami przeciwpaństwowymi. Kara, jaka go spotkała, jest bardzo łagodna.

**Zbrodniczy zamach na Pomorzu.**

Nieznani osobnicy zerwali d. 18 bm., w Dubielnie, w pow. świeckim, przewód telefoniczny i przymocowawszy do końca zerwanego drutu kamień, przerzucili go przez elektryczne przewody wysokiego napięcia. Wskutek uszkodzenia przewodu lekko porażona została prądem pracownica agentury pocztowej w Dubielnie, p. Marja Czerwińska.

**305 budynków spłonęło.**

We wsi Tereblice, w pow. stolińskim (kresy wschodnie) wybuchł pożar, który strawił 54 domy mieszkalne, 58 stodół, 193 budynki gospodarskie, oraz 34 sztuki żywego inwentarza. Straty, według dotychczasowych obliczeń, wynoszą ponad 200.000 zł. Celem ustalenia przyczyny pożaru, władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie.

**Autobus wpadł do rowu.**

Onegdaj o godzinie 8 na szosie pod Henrykowem autobus pasażerski, jadący z Zakrocymia do Warszawy, wskutek szybkiej jazdy przy wymijaniu wozu, zarzucił tyłem na mokrej szosie i wpadł do rowu. Ofiarami katastrofy padło 9 osób rannych Chaia Bren, Mordka Mlyn, Hersz Kaufman, Herman Fiszer, oraz dwie osoby lekko poszwankowane — niewiadomo nazwiska. Na miejsce przybyło Pogotowie prywatne, którego lekarz udzielił rannym pomocy, pozostawiając na miejscu. Autobus rozbity. Nadto jeszcze dwie osoby tej katastrofy 32 letni Moszek Glat (Wołyńska 23), malarz i 44-letni Henoch Radzanower (Płońsk) kamasznik, jeszcze przed przybyciem Pogotowia udali się przejeżdżającym autobusem do Warszawy i zgłosili się na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u pierwszego potłuczenie twarzy, u drugiego — prawego stawu barkowego pleców i dłoni.

**Szukali złota na cmentarzu przedhistorycznym.**

Jeden z mieszkalców wsi Bodać, położonej w powiecie zamojskim, orząc pole pod oziminę wyorał naczynie kamienne dziwnego kształtu. Ponieważ napełnione ono było popiołem, przeto zakopał je z powrotem w ziemię. Minęło kilka tygodni. Opowiadanie owego wieśniaka rozeszło się po okolicy i dotarło wreszcie do pobliskiego Szczepieszyna, gdzie zainteresowali się nim uczniowie miejscowego seminarjum nauczycielskiego, którzy powiadomili o wszystkim swego dyrektora. Zorganizowano wyprawę na wskazany teren. Znalezione przedhistoryczne cmentarzysko pogańskie, z którego wydobyto szereg urn kamiennych. Wieść o wykopaliskach gruchnęła po okolicy. Ludziska sądząc, że w wyżej opisanym miejscu są zakopane skarby, ruszyli tłumnie z łopatami i motykami. I zaczęło się szukanie złotego runa. Skopano cały teren, ryjąc głębokie jamy i doły. Mimo usilnych poszukiwań, złota nie znaleziono. Amatorzy skarbów powrócili do swych domów, zawiedzeni w swych nadziejach. Obszar cmentarzyska, mogący stać się miejscem

badan archeologicznych, został przez ludzi ciemnych zniszczony.

**W windzie śmierci zginął na chwilę przed swym ślubem.**

26 letni Aleksander Korobienko pracował jako magazynier w młynie parowym w Tarnawatce, pow. tomaszowskiego.

Trzy dni temu Korobienko miał zawrzeć związek małżeński z niewiastą, z którą był zaręczony od dłuższego czasu. W dniu ślubu w godzinach porannych załatwiał on jeszcze pewne sprawy w młynie. Chcąc się dostać na ostatnie piętro, wszedł do windy i pojechał na górę. Po upływie kilku minut znów wszedł do windy, aby zjechać na dół. W chwili jednak gdy nacisnął guzik, stała się rzecz okropna: winda z przerażającą szybkością runęła w dół i roztrzaskała się zupełnie. Korobienko doznał potłamaenia żeber, pęknięcia czaszki i tak poważnych obrażeń całego ciała, że nie odzyskawszy przytomności zmarł w drodze do szpitala.

**Proces o skandaliczne zajścia w szkole.**

Epilog skandalicznej swego czasu sprawy rozegrał się przed sądem okręgowym w Piotrkowie. Sprawa ta powstała na tle anormalnych stosunków, panujących w niektórych szkołach publicznych w Piotrkowie. Nauczycielka szkoły powszechnej Marja D., z pochodzenia Gruzinka — pobiła rzemieniem do krwi uczniów Gologowskiego i Chorażewskiego, za rzekomą niesforność. Młody ułamił się z placem do domów na skargę, w następstwie czego matka Chorażewskiego i siostra Gologowskiego udały się do szkoły, wtargnęły przemocą w czasie lekcji do klasy i rzuciły się na nauczycielkę, policzkując ją kilkakrotnie w obecności dzieci. Zawezwana policja spisała protokół; Zofję Chorażewską i Kazimierę Gologowską pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd skazał Chorażewską na 4 miesiące, Gologowską na 2 miesiące więzienia.

### ZE SWIATA.

**Testament wielkiego Alzatzczyka.**

Dziennik „Le Messenger d'Alsace” z dn. 3 b.m. umieścił za upoważnieniem rodziny tekst testamentu zasłużonego działacza alzackiego i światobliwnego kapłana, ks. Wetterle, który zmarł dnia 24 lipca r.b. Testament ma datę 20 maja 1926 r. Kończy się on w ten sposób:

„Zlikwidowawszy zatem wszystko, co posiadam, błagam Boga, by raczył przyjąć duszę moją w swym świętym miłosierdziu. Tych, których mogłem obrazić, proszę, by mi zechcieli udzielić przebaczenia, a do przyjaciół zwracam się z prośbą, by w modlitwach swych nie zapominali o mnie. W okresie intensywnego życia, jakie prowadziłem, miałem zawsze tylko dwa wielkie uczucia w sercu: miłość do Kościoła i miłość do Francji, które zawsze starałem się pogodzić z sobą. Jeżeli popełniałem błędy, to mogę złożyć dowód swego sumienia, że nigdy nie spowodowały ich względy natury osobistej. Wyszedłem z polityki z rękoma zupełnie czystymi”

Rękopisy i listy swoje zmarły deputowany z Ribauville zapisał doktorowi Pfliegerowi, senatorowi z okręgu Dolnego Renu. Zdaniem prasy francuskiej, ma-

**NOWOOTWORZONY**  
**BAR OKOCIMSKI**  
ul. Śląska 4.

Wydaje codziennie śniadania, obiady i kolacje po cenach b. przystępnych.

**Specjalność FLAKI codziennie**

**Pierwszorzedna Pracownia FUTER**  
**G. GOLDSTEIN**

I Aleja 9, 2 brama II piętro lub Kate-dra 16 (dawniej Strażacka)

Przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie, oraz farbowanie futer.

**CENY KONKURENCYJNE.**

**FUTRA**

**w wielkim wyborze poleca firma**  
**Maurycy Kornberg**

**CZĘSTOCHOWA**  
ul. Panny Marji Nr. 6, I piętro.  
Telefon Nr. 2-59.



nuskrypty te mogą być bardzo interesującym przyczynkiem do historii Alzacji i j. dnym jeszcze dowodem, że można być jednocześnie dobrym synem Kościoła i Ojczyzny.

### Złoto na dnie Jordanu.

W pobliżu miasta Besan, w Palestynie, osusza się obecnie rzekę Jordan, której bieg skierowano narazie innym korytem, przez wybudowanie wielkiej tamy. Na dnie Jordanu mają się znajdować 115 tysięcy funtów tureckich w złocie, porzuconych przez zgórą trzydziestu laty przez pewnego Turka, który pełnił czynności płatniczego w armii i, uchodząc przed Anglikami, nie chciał wydać w ich ręce cennego skarbu.

Płatniczy ten żyje jeszcze, władze palestyńskie udzieliły mu zezwolenia na poczynienie poszukiwań, jednakże w szczęśliwym wypadku, gdy wydobędzie on ten skarb, będzie musiał — według prawa palestyńskiego — połowę oddać tamtejszemu rządowi.

Miejsce, w którym ma się znajdować zatopione złoto, otoczone zostało silnym kordonem policji i wojska, dalej zaś gromadzą się tysiące gapiów, pragnących chociaż ujrzeć skarb, ukrywany dotąd na dnie Jordanu.

Należy jeszcze zaznaczyć, że zbudowanie tamy, celem odprowadzenia wody innym korytem, oraz wybieranie z dna mułu za pomocą umyślnie spowodowanej drągi, pociągnie za sobą bardzo znaczne koszty, które — jak przypuszczają — mogą wynieść około jednej trzeciej ogólnej wartości skarbu.

### Sąd skazał męża na całowanie własnej żony.

Oryginalność niektórych wyroków, wydawanych przez sądy amerykańskie, zadziwia częstokroć Europejczyków. Wyrok jednak, ogłoszony w tych dniach — jak donosi prasa amerykańska — przez sąd w Filadelfji, przekracza swą oryginalnością wszystko, co dotąd było. Sędzia Colyn skazał bowiem pewnego małżonka na całowanie własnej żony. Nic zwykły ten wyrok posiada następujące podłoże: para małżonków, od dwóch lat po ślubie, żyła w bezustannej niezgodzie, a codzienne jej sprzeczki zmieniały się stale w normalne bójki, z których żona oczywiście wychodziła zawsze poszkodowana. Mając dość takiego życia, kobieta zaskarżyła męża przed sądem, obwiniając go o złe obchodzenie się z nią i o urazy cielesne. Przed sądem jednak żona okazała się bardzo pobłażliwą i w końcu błagała sędziego, by męża jej nie skazał, mimo, że mąż przyszedł się do winy. Wobec takiego postawienia sprawy, sędzia wydał wyrok, na mocy którego mąż został skazany na przymusowe, codziennie trzykrotne pocałowanie swej żony, i to w obecności dwóch świadków.

## Niedola robotnika w Rosji sowieckiej.

Prasa sowiecka tak jednostronnie oświeśla stosunki panujące w tym kraju w dziedzinie pracy robotniczej, iż w żadnym wypadku nie może służyć jako źródło informacji. Dlatego też by choć częściowo zdać sobie sprawę z roli czy niedoli robotnika sowieckiego sięgniemy do prawodawstwa socjalnego. Z tych to oficjalnych sowieckich źródeł wynika niedwuznacznie, że robotnik rosyjski pracuje w warunkach średniowiecznych. Żaden robotnik w żadnym kraju kapitalistycznym nie pracuje w takim poniżeniu i nędzy, jak robotnik sowiecki.

Niewolnictwo robotnika wprowadzone zostało w Rosji dwoma dekretemi rządu sowieckiego. Pierwszy to był dekret Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej z dnia 20 października 1930 roku. Dekret mówił „o środkach zagwarantowania gospodarstwu narodowemu materiału roboczego”. Był to początek niewolnictwa dla robotnika rosyjskiego. Na mocy tego dekretu władze lokalne miały dostarczyć sił roboczych do fabryk i przedsiębiorstw państwowych. Robotnik musiał iść tam, gdzie go posyłano. Obowiązywał bezwzględny przykaz. Czy chce, czy nie chce, robotnik rosyjski musi opuścić swój dom i rodzinę, by pracować w najgorszych warunkach, tysiące kilometrów od miejsca rodzinnego. Musi pracować w lasach i kopalniach bez możliwości wyboru rodzaju pracy. Fachowość nie odgrywa tu żadnej roli, ponieważ o przydziale robotników decydują dwa kryteria: liczba rąk roboczych i miejsce pracy. Nie oznacza to bynajmniej przesunięcia fachowców z jednej dziedziny pracy do drugiej t. zw. przeszkolenie, jakie zdarza się w państwach kapitalistycznych, lecz poprostu — zapotrzebowanie i liczba.

Jeden z przywódców amerykańskiego ruchu robotniczego, który zapoznał się z warunkami pracy robotnika rosyjskiego powiedział, że „w Ameryce robotnik wolałby śmierć, niż pracę w warunkach sowieckich”.

Drugim dekretem, wprowadzającym i umacniającym niewolnictwo robotnika rosyjskiego jest uchwała z dnia 24 marca 1931 roku. Mianowicie VI Zjazd Sowietów wprowadził prawo „Obowiązkowej Pracy Akordowej”. Oznacza to powszechne zastosowanie najbardziej eksploatacyjnego systemu pracy. Robotnik sowiecki musi pracować tam, gdzie mu rozkazano. Niema żadnych tłumaczeń. Władze lokalne, jak urzędy miejskie i wiejskie, wyznaczają, kto ma być wzięty do pracy. Następnie wysyłają robotników do miejsc zapotrzebowania tak, jak czyniono z niewolnikami 500 lat temu. A gdy robotnik stawia się w miej-

scu pracy, jest znów zmuszony do wykonywania nałożonego nań kontyngentu. Niema ograniczonej godziny pracy. Musi pracować póki nie skończy. Jeśli zadania nie wykona lub spróbuje protestować, czeka go surowa kara. Idzie do więzienia, lub na zesłanie. Jak niewolnik brany jest robotnik sowiecki do pracy i jak niewolnik musi ją też wykonać. Jeśli pracy nie wykonał czeka go kara również niewolnika.

Juljan Sobiesz.

### KĄCIK ROZRYWKOWY.

#### Rozwiązanie zadania Nr. 32.

umieszczonego w Nr. 180 „Słowa Częstochowskiego”.

JAKIE ŻYKIE — TAKA ŚMIERĆ.

1. J U R A M E N T
2. A G R U M I N A
3. K O P U L A K
4. I L L A T A S
5. E U R O T A S
6. Z A B O T Y M
7. Y R A V A D I
8. C O R N E I L L E
9. I M P O S T O R
10. E R Z A C

Trafnych rozwiązań zadania nr. 32 nadesłało 128 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Wandzia Jakubczakówna, 2) Kazimierz Wolski i 3) Edward Pieniarek.

Wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się do Redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

#### Kwadrat magiczny № 33.

ułożył: St. Migoń.

I						II					
III						IV					

W kratki podanych wyżej kwadratów należy powstawić wyrazy o podanej niżej znaczeniu, w ten sposób, aby można było je odczytać, tak pionowo, jak i poziomo.

Znaczenie wyrazów:

Pierwszy kwadrat: 1) Znakomity bogaty Hindus, 2) Pierwotni mieszkańcy Brazylii, 3) Sklep hurtowniczy, 4) Kra-

— Co to można wiedzieć? — odparł sąsiad, stary parlamentarzysta, trzymający zasady wygłaszania zawsze tylko takich zdań, które mogą być interpretowane w rozmaity sposób.

Na ławie ministrów uczynił się ruch; Breaudier wstał, pragnąc najwidoczniej prosić o głos.

— Ale premier powstrzymał go ruchem ręki, mówiąc pocichu:

— Lepiej będzie, jeżeli ja pierwszy przemówię, w imieniu całego rządu, wyrażając panu votum zaufania.

— Nie, odparł stanowczo Breaudier. — Jestem panu niezmiernie wdzięczny, ale pan nie powinien, panu nie wolno mnie pokrywać i solidaryzować się ze mną.

I nie czekając, aż premier wyrazi zdziwienie, słysząc te niezrozumiałe słowa, Breaudier opuścił swoje miejsce i kierując się ku trybunie, zawołał:

— Proszę o głos.

— Udzielam głosu panu ministrowi kolonii.

Zapanowała cisza.

Stanąwszy na trybunie, Breaudier obrzucił wzrokiem zgromadzenie. Oczy jego szukały Arsena Tricoche, znalazły go i natychmiast się wpiły w jego twarz. W chwili przełomowej, stawiając na kartę nazwisko, honor, może nawet życie, Breaudier nie spuszczał wzroku ze swego wroga, o którym wiedział już teraz napewno, że jest świadomym pełnomocnikiem szpiegów.

Tricoche był zapewne nieco zdziwiony tą śmiałością; zachowanie ministra zaniepokoiło go. Zbladł widocznie.

— Wysoka Izbo! Zgadzałem się najzupełniej z panem Tricoche, iż interpelacja jego winna dotyczyć ministra kolonii.

na w Karpatach, 5) Zwierzę domowe.

Drugi kwadrat: 1) Miasto w Polsce, 2) Imię żeńskie, 3) Zły duch, 4) Miasto w Jugosławji, 5) Tytuł opery.

Trzeci kwadrat: 1) Marka aparatu fotograf., 2) Litera grecka, 3) Moneta jednego z państw Europejskich, 4) Imię żeńskie, 5) Waga szlachetnych kamieni.

Czwarty kwadrat: 1) Rezydencja króla serbskiego, 2) Utwór muzyczny, 3) Kraj w Afryce, 4) Rodzina słynna z wyrobu skrzypiec w Kremowie, 5) Duchowny mahometański, znawca Koranu.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa” przeznacza trzy nagrody książkowe.

### Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 25 października.

- 10.00 Nabożeństwo z Krakowa.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krakowski.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Poranek muzyczny z Filharm. Warsz.
- 14.00 Odczyt roln. „Pierwsze lata gospodarki na świeżo objętych kolonjach”.
- 14.20 Transmisja z Katowic.
- 15.55 Program dla dzieci starszych.
- 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.40 Odczyt z Krakowa.
- 16.55 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Konii w Polsce.
- 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15 Odczyt z Krakowa.
- 17.30 „O ojcu pszczelarstwa polskiego”.
- 17.45 Koncert popołudniowy.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.30 Płyty gramofonowe.
- 19.40 Program na dz. nast.
- 19.45 Słuchowisko p.t. „Pójdźmy za Nim”.
- 20.15 Koncert wieczorny.
- 22.00 Kwadrans literacki.
- 22.15 Recital skrzypcowy.
- 22.40 Komunikaty.
- 22.45 Wiadomości sportowe.
- 23.00 Muzyka tan. z restaur. „Gastronomia”.

PONIEDZIAŁEK, 26 października

- 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
- 15.05 Komunikat gospodarczy.
- 15.15 Przegląd komunikacyjny.
- 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Rola nauczyciela w nauczaniu dorosłych”.
- 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograt. dla żeglugi i rybaków.
- 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20 Lekcja francuskiego.
- 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.10 „Ruletka, czyli fatalizm liczb”.
- 17.35 Muzyka lekka.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.15 Giełda rolnicza.
- 19.25 Program na dzień następny.
- 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
- 20.00 Feljton muzyczny.
- 20.15 Operetka „Dookoła miłości”.
- 22.15 Feljton „Na lokomotywie w biegu”.
- 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.45 Urząd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
- 22.40 Wiadomości sportowe.
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

GABRIEL BERNARD.

## RYCERZE SZATANA

ROMANS.

54)

Czy bez pomocy pana Hermasiosa komukolwiek przysłoby do głowy szukać zbiega na terytorium francuskim, wtedy, gdy rodzaj sprawy i wyroku pozwały mu szukać przytułku, w którymkolwiek z obcych państw, gdzie byłby zupełnie bezpieczny?

Czyżby obecność Narwy we Francji należało związać z zapoczątkowaniem nowej, jakiejś łajdackiej machinacji, do której interpelacja Tricoche jest prologiem?

A tymczasem Tricoche w taki sposób zakończył swoje przemówienie:

— To, co miałem zaszczyt wyłożyć Wysokiej Izbie, jest szeregiem hipotez, jakie się mogły zrodzić w umyśle każdego dobrego Francuza na skutek ucieczki tak niebezpiecznego szpiega, jakim był ten, którego administracja kolonii nie potrafiła ustrzec.

— A teraz zwracam się do pana, panie ministrze kolonii:

— Dotychczas nie zechciał pan ani dementować, ani wyjaśnić faktu, wywołującego słuszne oburzenie opinii publicznej. Nadezła chwila wypowiedzenia prawdy, całej prawdy przed parlamentem.

— Prawdę ową znam w całej rozciągłości, lecz jestem zbyt lojalny i mam za wiele szacunku dla obowiązków, związanych z pańskim stanowiskiem, aby się nie zwrócić przede wszystkim do pana i nie zażądać wypowiedzenia tych

słów, na które wszyscy czekają.

— Jestem przekonany, że zdecyduje się pan dzisiaj wyjaśnić nam i całemu krajowi tę aferę, która — pozwól sobie zaznaczyć — stała się tak niepokojącą, niejasną i dwuznaczną właśnie dzięki pańskiemu milczeniu. Lepiejby było znacznie, gdyby pan uspokoił sumienia Francuzów, ogłaszając prawdziwe okoliczności, jakie towarzyszyły ucieczce szpiega.

— Dodam, że w moim pojęciu, jak również zdaniem wielu kolegów, należących do rozmaitych frakcji, interpelacja ma na względzie li tylko odpowiedzialność ministra kolonii. Wiem, że ani premier, ani żaden z ministrów nie solidaryzował się z panem w tym względzie.

— Nie wątpię, panie ministrze, że odpowiedzią swoją potrafi pan nas w zupełności zadowolić.

Rzuciwszy to ostatnie zdanie w tonie zjadliwej ironji, Arsene Tricoche opuścił trybunę przy akompaniamencie oklasków tych kolegów, do jakich czynił aluzję.

Większość jednak, ogromna większość zebranych trwała w milczeniu. Wszystkich ogarnęło uczucie dziwnego jakiegoś niesmaku. Breaudier cieszył się tak wybitną sympatją, że insynuacje interpelanta spotkały się, szczególnie u przyjaciół ministra, z niewiarą. Jeden z młodszych posłów dał jej wyraz, szepcząc do ucha swemu sąsiadowi:

— Jakim sposobem człowiek tego typu, co Breaudier mógłby być zamieszany w takie brudne sprawy. To nieprawdopodobne, niemożliwe! A jednak coś w tem być musi, z chwilą, gdy ta kanalia Tricoche przemawia z taką pewnością siebie.

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeczeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Druk. Br. Święcki, ul. Najów. Marj. Panny Nr. 59. Tel. 80 i 7-99

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.